

Anonimowość w internecie to nie tylko chęć trollowania

22 lutego 2024

Ludzie decydują się na anonimowość w sieci, bo albo chcą swobodnie wyrażać siebie, albo bez konsekwencji wykazywać zachowania uznawane za toksyczne – wykazali naukowcy z Uniwersytetu Queensland. Za decyzją o tym, by nie publikować pod swoją prawdziwą tożsamością, najczęściej stoją niskie poczucie własnej wartości i trudności w wyrażaniu siebie. Na potrzeby relacji w rzeczywistości cyfrowej ludzie przywdziewają maski, które pomagają im spełniać oczekiwania drugiej strony.

„Dla niektórych anonimowość jest sposobem na wyrażenie siebie i zaprezentowanie się z innej strony, której być może nie byliby w stanie ujawnić, nie będąc anonimowymi. Ludzie dążą do anonimowości jednak również po to, aby przejawiać zachowania toksyczne i takie, które mogą być nie do przyjęcia w życiu codziennym. W internecie nie poniosą konsekwencji swoich słów, więc mogą wypowiadać się bardziej swobodnie” – mówi agencji Newseria Lewis Nitschinsk ze Szkoły Psychologii Uniwersytetu Queensland w Brisbane.

Zespół kierowany przez Nitschinska zebrał dane od ponad 1,3 tys. uczestników z całego świata za pomocą ankiety internetowej i dziennika, w którym przez tydzień śledzili oni swoje zachowania w internecie. Pytania ankietowe miały pomóc w ocenie motywacji uczestników badania. Byli oni pytani o korzyści płynące z anonimowości i o zachowania, które wolą wykazywać, gdy są anonimowi. Były to stwierdzenia takie jak: „czuję się bardziej komfortowo, ujawniając informacje o moich pomysłach, myślach i uczuciach, gdy jestem anonimowy”; „kiedy jestem anonimowy w internecie, mogę rozmawiać z ludźmi, którzy normalnie nie rozmawialiby ze mną w świecie offline”, ale i „kiedy jestem anonimowy, łatwiej mi oszukiwać i manipulować

ludźmi” czy „czerpię satysfakcję z dokuczania ludziom anonimowo w internecie”. Na tej podstawie wyłonione zostały dwa rodzaje postaw motywujących: anonimowe wyrażanie siebie i anonimowa toksyczność.

„Osoby dążące do anonimowości zazwyczaj mają niskie poczucie własnego ja, mogą mieć problemy z dokładnym określeniem swojej tożsamości i obniżoną samoocenę. Wydaje się, że jest to podstawowa przyczyna dążenia do anonimowości. Można spekulować, że te osoby korzystają z przestrzeni anonimowości w internecie, aby w pewnym sensie dowiedzieć się, kim są. Osoby dążące do wyrażania siebie w sieci mogą mieć większą fobię społeczną lub bardziej przejmować się tym, jak oceniają ich inni” – mówi Lewis Nitschinsk. „Dla niektórych ludzi, którzy odczuwają fobię społeczną i mają niską samoocenę, anonimowość może tworzyć bezpieczniejszą przestrzeń, w której czują się mniej bezbronni. W takim znaczeniu jest to zaleta dla niektórych ludzi, jednak nie dla wszystkich”.

Inna motywacja kierowała natomiast osobami, które mają skłonność do przejawiania toksycznych zachowań, psychopatii i sadyzmu. Dla nich anonimowość to szansa na bezkarny trolling czy cyberprzemoc.

„Anonimowość prowadzi do negatywnych zachowań, ponieważ ludzie wiedzą, że nic im nie grozi za to, co zamierzają zrobić. Mogą swobodnie przejawiać różnego rodzaju zachowania bez poddawania się normom społecznym, które w innych okolicznościach powstrzymują nas od negatywnych zachowań. W życiu codziennym nie mogę krzyczeć na inną osobę ani jej wyzywać, ponieważ wiąże się to z pewnym kosztem społecznym. W internecie po wszystkim mogę się po prostu wylogować – nie muszę ponosić konsekwencji swoich słów” – wskazuje badacz z Uniwersytetu Queensland w Brisbane.

Osoby zmotywowane do szukania anonimowości – czy to z powodów samoekspresji, czy z pobudek toksycznych – częściej prezentowały w internecie zmodyfikowane w zależności od

potrzeb lub zupełnie nieautentyczne wersje siebie. Człowiek, zachowując anonimowość, może więc strategicznie dostosować prezentację swojej osobowości tak, by była ona optymalna w odniesieniu do danej chwili i tego, co jest oczekiwaniem osób, z którymi wchodzi w interakcję. Nie musi się przy tym obawiać tego, że zostanie zidentyfikowany w przestrzeni cyfrowej przez osoby, które na przykład znają go osobiście lub spotkały w innych miejscach w sieci.

„W internecie zawsze mamy wybór, czy chcemy być anonimowi. Na swoim profilu na »X« (dawniej »Twitterze«) mogę umieścić zdjęcie kota albo swoje własne. To ciekawe, dlaczego niektórzy ludzie decydują się na umieszczenie własnego zdjęcia, a inni nie. Dzięki internetowi wszyscy są teraz online, każdy w jakimś stopniu korzysta z mediów społecznościowych. Dlatego ważne jest zrozumienie niuansów tego zagadnienia i powodów, dla których ludzie przejawiają określone zachowania, żeby osiągnąć swoje cele” – podkreśla Lewis Nitschinsk.

Źródło: Newseria.pl